

Przed rokiem dziewczyny wygrały z chłopcami, a w tym roku jest aktualnie remis. Rywalizacji towarzyszą emocje i dobra zabawa.

Co kilka dni w OSK Podzamcze dochodzi do rywalizacji sportowej między drużynami chłopców i dziewcząt. Są to turnieje w bilarda, piłkę nożną, tenisa, bule, warcaby. Wyniki są zaliczane do całowakacyjnej rywalizacji. Na razie, po 12 konkurencjach, jest remis 6:6. Chłopcy bardzo się starają, by wygrać, bo przed rokiem sromotnie przegrali tę rywalizację. Miniony tydzień przebiegał przede wszystkim na imprezach w ośrodku, bowiem zmienna i deszczowa aura nie pozwalała na korzystanie z basenu czy wycieczki. Turniej w dwa ognie wygrała drużyna Basztowa Gril Team przed Basztowa Boys i Złote Dziewczyny. We wtorek przedstawienie "Tomcio Paluch" obejrzało 93 dzieci, w tym gronie było 33 przedszkolaków z placówki przy ul. Wieniawskiego. Nie doszło natomiast do ciekawego spotkania na temat wyprawy na Kilimandżaro, alpiniści dopiero w tym tygodniu odwiedzą dzieci w ośrodku przy ul. Podwale. W bieżącym tygodniu dojdzie także do pierwszej wycieczki autokarowej. Dzieci z Podzamcza wybiorą się do Walimia, by zwiedzić sztolnie, a potem pójdą na pieszą wycieczkę na Wielką Sowę. Planowany jest kolejny wyjazd do Jedliny, by tam poszaleć na torze saneczkowym. Wyjazd dla dzieci będzie bezpłatny.

W ubiegłym tygodniu OSK odwiedził zbulwersowany mieszkaniec osiedla z dwoma swoimi wnukami. Pan Tadeusz przyszedł zapytać, ile kosztuje pobyt dzieci w czasie wakacji w OSK i dlaczego on ma za to płacić i czy jest taniej niż w WOK? Zabrał swoje wnuki z WOK, kiedy za cztery godziny pobytu w placówce na Piaskowej Górze miał zapłacić 10 złotych od dziecka.

- To skandal, by za siedzenie w budynku i czytanie bajek brać od dzieci czy ich rodziców pieniądze - mówił zdenerwowany. - A jak dzieci idą pograć w piłkę na boisko, które należy do przecież miasta, to muszą płacić aż 15 złotych. Przecież my płacimy na to wszystko podatki.

Pan Tadeusz był mocno zaskoczony, gdy dowiedział się, że za wakacje i pobyt w OSK żadne dziecko nic nie musi płacić. A wszystkie wycieczki, imprezy, poczęstunek i nagrody także dzieci mają za darmo. Jego dwoje wnuków od tego dnia przychodzi na Podzamcze codziennie.

- Przyjmujemy każde dziecko, bo część pieniędzy otrzymaliśmy z MOPR, a przecież wakacje w mieście są dla dzieci, które raczej nie mają za co wyjeżdżać, więc branie pieniędzy za to byłoby po prostu haniebnie - mówi kierownik OSK

Włodzimierz Palusko.

O tym, że warto pomagać wszystkim dzieciom, sam kierownik przekonał się także w ubiegłym tygodniu. Do OSK przychodziło przez kilkanaście dni dwóch braci - Kajtek i Krzysiek, którzy na co dzień mieszkają w Poznaniu, a do Wałbrzycha przyjechali w odwiedziny do dziadków. Po ich wyjeździe do OSK dotarła wielka paczka, a w niej kilkadziesiąt kalkulatorów, zegarów i solidnych długopisów od poznańskiej firmy Asgard. Wraz z podziękowaniem od taty, którego dzieci korzystały z krótkich wakacji w wałbrzyskim OSK.

- Będę miał wspaniałe nagrody dla naszych dzieci - cieszył się Palusko na widok tych wartościowych upominków.

W tym tygodniu zapowiadane są upały, więc powodzeniem znowu w OSK będą cieszyć się basen kąpielowy i wycieczki w plener.

B. Skiba



Policjani uczyli zasad ruchu drogowego



Wycieczka do zamku Cisy udała się